

GAZETA SZKOLNA



BRATEK

REDAGOWANA OD 1999R.
W SZKOLE PODSTAWOWEJ
IM. KS. MARIANA WIEWIÓROWSKIEGO
W GOMULINIE

NR 46 KWIECIEŃ 2015 R.

K O C H A N I C Z Y T E L N I C Y ! „Zapachniało, zajaśniało, wiosna, wiosna, ach to ty!” Tak śpiewał Marek Grechuta, tak też każdemu z nas kojarzy się wiosna -z ciepłem, radością, coraz dłuższymi dniami pełnymi niesamowitych przygód. Wiosną wszystko jest magiczne, życie budzi się na nowo. Po chłodnej, mało przyjemnej zimie znów odkrywamy świat. Cieszy nas skrawek trawy widocznej spod topniejącego śniegu, śpiew ptaków, słońce. Chętnie pozbywamy się szalików, czapek i kozaków. Każdemu poprawia się humor, bo jak tu się nie cieszyć, gdy za oknem wszystko pachnie, rośnie, śpiewa? Zapraszamy do lektury wiosennego numeru *Bratka*.

ZESPÓŁ REDAKCYJNY



DZIŚ W NUMERZE !

KILKA TREŚCI SZKOLNYCH WIEŚCI:

- KONKURS RECYTATORSKI
 - KARNAWAŁ, CHOINKA, ZABAWA
 - EDUKACJA EKOLOGICZNA
 - PRZEGLĄD PIOSENEK ANNY JANTAR I BOGUSŁAWA MECA
 - NA CZEŚĆ PAŃ!
 - PIERWSZY DZIEŃ WIOSNY
 - O TYM, JAK UDZIELIĆ POMOCY...
 - DZIESIĘĆ LAT TEMU...
 - WARSZTATY Z PANIĄ KRYSZTYNĄ LAUKS
 - WIELKANOC OBCHODZI SIĘ WIOSNĄ
 - SPRAWDZIAN SZÓSTOKLASISTY 2015 JUŻ ZA NAMI
- SPRAWY I SPRAWKI ZE SZKOLNEJ ŁAWKI**
NASZA TWÓRCZOŚĆ
RADY NIE OD PARADY
FOTORELACJA Z UROCZYSTOŚCI I WYCIECZEK



Kilka treści szkolnych wieści:

We wtorek 27 stycznia w siedzibie stowarzyszenia BUSOLA odbył się I Powiatowy Konkurs Recytatorski „Czytam sercem, słowem maluję...”.

Uczeń klasy Va **Marcel Podlecki** przygotował fragment prozy H. Ożogowskiej „Chłopak na opak”. Recytacja spotkała się z uznaniem profesjonalnego jury, które przyznało Marcelowi NAGRODĘ GŁÓWNAŁ. Zaś Joanna Kluf i Angelika Malicka, również uczennice kl. V a, w kategorii wiersz otrzymały wyróżnienia, dzięki czemu razem z kolegą znalazły się w gronie laureatów.

Uczniów do konkursu przygotowała P. Małgorzata Kędzierska.

Gratulujemy! SU

Karnawał, Choinka, Zabawa

Karnawał trwał w najlepsze, więc na imprezach bawili się nie tylko dorośli, ale i dzieci. Bal choinkowy mamy już za sobą. 31 stycznia dzieci z oddziałów przedszkolnych, uczniowie klas I-III i, a także klas IV - VI spotkali się na takim balu. Od godz. 12.30 do 20.00 sala balowa zamieniła się w krainę śniegu i lodu (przyg. P. Joanna Sobutkowska i SU) i wypełniała się dziećmi przebranymi za postacie z ulubionych bajek lub filmów.

Pomysłowość rodziców nie miała granic. Kogóż tam można było spotkać? Królowy, księżniczki, wróżki, rycerzy, Batmana, Spider- Mana, piratów, Zorro, cowboyów, motylki, księżniczki Nie trzeba było długo czekać, aby na parkiet w taneczne rytmy ruszyli wszyscy uczniowie. Najmłodszych do zabawy i harców zachęcali artyści cyrkowi **P. Ewa i Sylwester Wiśniewscy**, a starsi uczniowie chętnie tańczyli i uczestniczyli w licznych konkursach organizowanych przez opiekuna SU. W przerwie dzieci miały czas na słodki poczęstunek.

Wszyscy uczniowie otrzymali paczki z łakociami ufundowane przez Radę Rodziców.

Zespół redakcyjny





Edukacja ekologiczna

Edukacja ekologiczna

W ramach realizacji Programu Edukacji Ekologicznej, opartego na wykorzystaniu Ekopracowni, odbyły się już cztery z pięciu zaplanowanych wycieczek. W grudniu uczniowie odwiedzili łódzki ogród zoologiczny. Po krótkim spacerze uczestniczyli w warsztatach edukacyjnych. W trakcie zajęć poznali charakterystyczne cechy płazów i gadów (budowa zewnętrzna, tryb życia, rozmnażanie, sposoby zdobywania pożywienia) oraz uzyskali odpowiedzi na pytania: dlaczego i w jaki sposób chronimy gady i płazy?

W styczniu odbyła się wycieczka do łódzkiej Palmiarni, której celem było zapoznanie dzieci z podstawowymi wiadomościami dotyczącymi stref klimatyczno-roślinnych Ziemi. Uczniowie mogli osobiście doświadczyć, jakie warunki termiczne i wilgotnościowe panują w strefie okolorównikowej, podzwrotnikowej i zwrotnikowej. W czasie spaceru po Palmiarni dzieci poznały przedstawicieli świata roślin omawianych stref klimatycznych oraz ich przystosowania do wzrostu w danej strefie.

W lutym uczniowie mieli możliwość zwiedzania interaktywnej ekspozycji PGE Giganty Mocy, która w przystępny sposób uczy, jak powstaje węgiel brunatny, jak się go wydobywa i przetwarza na energię elektryczną w bełchatowskich "Gigantach", czyli elektrowni i kopalni węgla brunatnego. Z kolei jedną z najnowocześniejszych w Polsce stacji uzdatniania wody „Szczekanicę” w Piotrkowie Tryb. uczniowie odwiedzili w marcu. W czasie zwiedzania zapoznali się z procesem uzdatniania wody oraz mieli możliwość degustowania czystej, przefiltrowanej wody. Dowiedzieli się także, dlaczego piotrkowska „kranowa” jest zdrowsza od wody, którą można kupić w sklepie, do czego służy napowietrzalnia oraz dlaczego woda w Piotrkowie jest niechlorowana.

P.B.



PRZEGLĄD PIOSENEK ANNY JANTAR I BOGUSŁAWA MECA

12 marca 2015 r. w Zespole Szkolno-Gimnazjalnym w Woli Krzysztoporskiej odbył się IV Przegląd Piosenki Anny Jantar i Bogusława Meca pod patronatem Wójta Gminy Wola Krzysztoporska oraz przy udziale Fundacji Wspierania Folkloru Wiejskiego i Miejskiego. Jury w składzie: Radosław Blonka - przewodniczący, Krystyna Szulc - członek, Krzysztof Urban - członek, oceniło wystąpienie 64 wykonawców w siedmiu kategoriach. Wyniki zostały ogłoszone podczas Koncertu Laureatów, który odbył się 22 marca w sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury w Woli Krzysztoporskiej.

Zespół redakcyjny

Kategoria klasy I-III
III miejsce - Martyna Sobutkowska uczennica kl. IIIb SP Gomulin
 Kategoria kl. IV-VI
I miejsce - Joanna Kluf uczennica kl. Va SP Gomulin
Wyróżnienie - Angelika Malicka - uczennica kl. Va SP Gomulin



Martynka podczas występu konkursowego



Angelika Malicka - odbiera wyróżnienie z rąk P. Marka Ogrodnika

Ną cześć Pań!

Tradycyjnie 9 marca świętowała cała społeczność szkolna. W każdej klasie chłopcy przygotowali dla dziewcząt upominki, poczęstunek lub zabawy z nagrodami. Samorząd Uczniowski zorganizował konkurs dla najlepszej z dziewcząt, które walczyły o tytuł **SUPERMENKI**. Wytypowane przez kolegów z klasy koleżanki rywalizowały ze sobą w następujących konkurencjach: malowanie paznokci, wykonanie kwiatka z krepiny, rozpoznawanie marek samochodów, ułożenie jak najwyższej wieży z klocków, quiz o wiosnie, wykonanie z kawałków materiałów stroju na bal. Jury po podliczeniu punktów ogłosiło zwyciężczynię – najlepsza okazała się **Ewelina Cieślak z kl. VI b**, która zdobyła tytuł **SUPERMENKI**. Gratulujemy!

Chłopcy z SP w Gomulinie





SUPERMENKA- EWELINA C.



Pierwszy dzień wiosny

Pierwszy dzień kalendarzowej wiosny ustalono umownie na 21. marca, ale wiosna astronomiczna rozpoczyna się w chwili, gdy słońce przekracza równik. Ma to miejsce zazwyczaj 20. lub 21. marca (stąd też data pierwszego dnia kalendarzowej wiosny). Astronomiczna wiosna kończy się letnim przesileniem (najdłuższym dniem roku) 20. lub 21. czerwca. Ostatni dzień kalendarzowej wiosny to 21. czerwca. Jako, że pierwszy dzień wiosny związany jest z końcem zimy i przebudzaniem się przyrody do życia, miał on przez wieki ogromny wpływ na ludzi. Jeszcze z czasów pogańskich pochodzi święto wiosny o nazwie "Jare", bogate w obrzędy powitania nadchodzącej pory roku. Niektóre z tych obrzędów, np. *Topienie Marzanny* są znane i praktykowane do dzisiaj.

Pilni uczniowie - Dzień Wagarowicza spędzamy w szkole!

Dnia 21. marca w naszej szkole obchodziliśmy 1. Dzień Wiosny. Brały w nim udział wszystkie klasy. Na początku każdy z nas mógł zaprezentować swoje zdolności krawieckie, krasomówcze czy taneczne, ponieważ SU zorganizował Konkurs na Najładniejszą Panią Wiosnę. Należało przygotować strój, różne rekwizyty, czyli wiosenne atrybuty. Następnie każdy uczestnik musiał zaprezentować się przed komisją konkursową i publicznością. Oceniano pomysłowość przebrania, a także sposób prezentacji kandydata. Zwycięzcą został **Marcel Podlecki** - kl. V a. Czy wyglądał jak wiosna? Na pewno był w wiosennym nastroju, a to najważniejsze!

Na zakończenie przedszkolaki ze swoimi marzannami pomaszerowały na przyszkolny plac i z okrzykami: „Precz, zimo!”, wszystkie kukły, na znak pożegnania z zimą, wrzuciły w płomień wiosennego ogniska.

SU



Zwycięzcy konkursu



O tym, jak udzielić pomocy...

W marcu wszyscy uczniowie naszej szkoły wzięli udział w zajęciach warsztatowych – Pierwsza Pomoc Przedmedyczna, które przeprowadził ratownik medyczny **Pan Aleksander Kulig**. W trakcie zajęć nauczyliśmy się zasad udzielania pierwszej pomocy: od prawidłowego wezwania służb medycznych przez telefon, po resuscytację krążeniowo – oddechową. Pan ratownik demonstrował poszczególne etapy udzielania pierwszej pomocy, posługując się fantomem. Następnie do ćwiczeń przystąpili uczniowie. Zajęcia uświadomiły nam, jak ważne są pierwsze minuty po urazach, czy wypadkach drogowych, a przede wszystkim, jak należy się wtedy zachować.



112 z telefonu
komórkowego

Zespół redakcyjny

Dziesięć lat temu...

Była sobota, 2 kwietnia 2005 r. Świat zamarł. W ciszy. Szlochu. Modlitwie. Już wtedy wiedzieliśmy, czuliśmy, że po śmierci Jana Pawła II nic już nie będzie takie samo, że coś się na zawsze skończyło. Że uleciał kawałek także naszego życia.



Okno papieskie na trzecim piętrze Pałacu Apostolskiego w Watykanie. To ono w dniach odchodzenia Ojca Świętego stało się najbardziej znanym punktem na świecie. Pokazywały je kamery telewizyjne wszystkich krajów na wszystkich kontynentach. Wpatrywały się w nie tłumy ludzi zgromadzonych na Placu św. Piotra. Światło, które zza tego okna dobiegało, zdawało się mówić, że Papież – choć gaśnie – jeszcze żyje. Dobrze pamiętaliśmy, że tak niedawno nie miał siły uczestniczyć w Triduum Paschalnym, a w Wielki Piątek z krzyżem w ręku oglądał w telewizji transmisję Drogi Krzyżowej z rzymskiego Koloseum. W Niedzielę Wielkanocną, bardzo już schorowany, po operacji tracheotomii, próbował przemówić, ale niestety nie mógł już wypowiedzieć ani jednego słowa. Stan jego zdrowia z dnia na dzień wyraźnie się pogarszał. Papież umierał.

– Przypominał mi Chrystusa, z tą różnicą, że Chrystus na krzyżu mógł mówić, Papież zaś odchodził w milczeniu – mówił później rzymskiemu dziennikowi „La Repubblica” dr Renato Buzzonetti, który od początku pontyfikatu leczył Jana Pawła II. Światło w oknie sprawiało, że czuwaliśmy – w myśl słów papieskiego testamentu, którego treści wtedy jeszcze nie znaliśmy. Papież nie chciał spędzać ostatnich chwil swego życia w szpitalu. Wołał umierać w domu. Prosił, by czytać mu Ewangelię wg św. Jana, by się przy nim głośno modlić. Tak też było. Tymczasem do Rzymu napływało coraz więcej dziennikarzy, także zagranicznych korespondentów. I przede wszystkim młodzież. Dużo młodzieży. Plac przed Bazyliką św. Piotra był wtedy do granic naładowany emocjami. Stawał się niemy świadkiem tego, co za chwilę miało się wydarzyć. Po policzkach wielu ludzi płynęły łzy. Ale nie były to tylko puste emocje. Plac był też nasiąknięty modlitwą. Jak nigdy dotąd i nigdy potem. Podobnie cały świat: Japonia, Wietnam, Korea, Chiny, Indie, Filipiny, Ukraina, Izrael, Irlandia, Brazylia, Meksyk... i Polska. Szczególnie miasta najmocniej związane z Papieżem: Wadowice, Kraków – ze słynnym oknem przy Franciszkańskiej, Częstochowa. Także Warszawa, której mieszkańcy dobrze pamiętali pielgrzymki Jana Pawła II. W stolicy bowiem Papież był prawie za każdym razem, gdy odwiedzał Ojczyznę.

Sobota – 2 kwietnia 2005 r.

Wigilia święta Bożego Miłosierdzia. Do łóżka Papieża dochodziła z Placu św. Piotra modlitwa i śpiew młodzieży. „Szukałem was, a teraz wy przyszlście do mnie... I za to wam dziękuję” – wyszeptał na łożu śmierci. A potem zegnał się z najbliższymi – głaskał po głowie, gdy kolejno podchodzili do niego, błogosławił. W końcu napisał na małej karteczce: „Jestem radosny, wy także bądźcie. Módlmy się razem z radością. Wszystko powierzam Pannie Maryi”. Potem jeszcze szeptem powiedział do s. Tobiany: „Pozwólcie mi odejść do Pana”. O 20.00 przy zapalanej gromnicy księży odprawili w pokoju Papieża Mszę św. poprzedzającą uroczystość Bożego Miłosierdzia. Ojciec Święty przyjął Wiatyk – kilka kropli Krwi konsekrowanej w czasie Mszy św. Twarz miał pogodną, jakby się uśmiechał. Był spokojny. Towarzyszyli mu najbliżsi: abp Stanisław Dziwisz i ks. Mieczysław Mokrzycki, kard. Marian Jaworski, abp Stanisław Ryłko, ks. Tadeusz Styczeń, polskie zakonnice pracujące w apartamentach papieskich, dr Wanda Półtawska, której Papież przed laty wymodlił uzdrowienie, oraz lekarze i pielęgniarki. Wybiła 21.37.

– Ojciec Święty powrócił do Domu Ojca – na cały świat popłynął głos wikariusza papieskiego dla diecezji rzymskiej kard. Camillo Ruiniego.

Na Placu św. Piotra zapadła głucha cisza. Chwilę później rozległy się burzliwe oklaski. W ten charakterystyczny dla siebie sposób Włosi pożegnali „swojego” Papieża. Potem modlili się, śpiewali. Bez przerwy nadciągali wciąż nowi ludzie. W sumie – kilkadziesiąt tysięcy. Klękali, palili świece, odmawiali Różaniec, śpiewali. Padali sobie w ramiona.

W testamencie Papież zapisał:

**PRZYJMUJĄC JUŻ TERAZ TĘ ŚMIERĆ, UFAM, ŻE CHRYSTUS DA MI ŁASKĘ OWEGO
OSTATNIEGO PRZEJŚCIA, CZYLI PASCHY. UFAM TEŻ, ŻE UCZYNI JĄ POŻYTECZNĄ DLA TEJ
NAJWIĘKSZEJ SPRAWY, KTÓREJ STARAM SIĘ SŁUŻYĆ: DLA ZBAWIENIA LUDZI.**

W Krakowie tuż po śmierci Jana Pawła II rozległo się bicie dzwonu Zygmunta. A potem śpiew: „Święty Boże, święty mocny, święty a nieśmiertelny, zmiłuj się nad nami...”. W Warszawie zawyły syreny. Także w innych miastach biły kościelne dzwony, ludzie wychodzili z domów, palili znicze, kładli kwiaty na ulicach. Zwłaszcza młodzież. Znow mnóstwo młodzieży. Szybko się okazało, że te chwile dotyczyły spraw bardzo osobistych. Wielu z trudem znajdowało słowa, by o nich mówić. Chyba że w konfesjonałach, które, jak wspominają księża, w tych dniach przeżywały prawdziwe oblężenie. I może to właśnie był pierwszy cud Papieża po jego śmierci.

Odejście Jana Pawła II dotknęło też oddalonych od Kościoła, wątpiących, nawet niewierzących. „Gotował się” Internet. 35 tomów, po 900 stron każdy, i ponad milion wpisów – tak wygląda drukowana wersja wirtualnych zapisków internautów w portalu Onet.pl. Powstała z tego Księga Kondolencyjna. Kard. Stanisław Dziwisz mówił później, odbierając tę Księgę: – Wolałbym, aby było napisane „Księga Życia”, a nie „Księga Kondolencyjna”, bo ostatnie dni Ojca Świętego były triumfem życia. W pierwszą sobotę kwietnia, w przeddzień Niedzieli Miłosierdzia Bożego, Ojciec Święty zakończył pisanie, Bóg zamknął jego księgę życia.

Testament Papieża:

PO ŚMIERCI PROSZĘ O MSZE ŚWIĘTE I MODLITWY.

Dochodziła północ. Dwie godziny po śmierci Jana Pawła II mieszkańcy Warszawy masowo opuszczali kawiarnie, puby, kina i dyskoteki. Ludzie zaczęli spontanicznie zapęłniać świątynie. Brali udział w Mszach św., a potem czuwali w świątyniach do rana. Zaczęły się wielkie narodowe rekolekcje. Tłumy zgromadziła 5 kwietnia narodowa Msza św. w intencji Papieża na pl. Piłsudskiego. To podczas niej padły słowa abp. Józefa Michalika: „Zapłacz, Matko Polsko, zapłacz, Ojczyzno, skoro odchodzi najznakomitszy z Twoich synów”. W Krakowie, pod oknem papieskim, niezwykle rekolekcje prowadził kard. Franciszek Macharski. Na modlitwie gromadzili się mieszkańcy Wadowic. Inne miasta Polski i świata reagowały podobnie. Wszystkie stacje telewizyjne na świecie nadawały programy informacyjne niemal wyłącznie o Papieżu. Świat jakby się zatrzymał. I tak było dzień w dzień, przez tydzień. Aż do pogrzebu.

Do Watykanu natomiast w tym czasie wciąż ściągali tłumy. Ludzie ustawiali się w gigantycznej, niekończącej się kolejce, by przejść obok wystawionego na katafalku ciała Ojca Świętego. Chcieli oddać mu hołd. Wyrazić wdzięczność. Co godzinę przechodziło blisko 20 tys. osób. Każda z nich stała średnio całą dobę, by przy Papieżu pobyc nie dłużej niż 10 sekund. W sumie – ponad 3 miliony ludzi.

W ten sposób nikt jeszcze nie odchodził.

Z testamentu Papieża:

**Z MOŻLIWOŚCIĄ ŚMIERCI KAŻDY ZAWSZE MUSI SIĘ LICZYĆ. I ZAWSZE MUSI BYĆ
PRZYGOTOWANY DO TEGO, ŻE STANIE PRZED PANEM I SĘDZIĄ – A ZARAZEM
ODKUPICIELEM I OJCEM. WIĘC I JA LICZĘ SIĘ Z TYM NIEUSTANNIE.**

Sobota – 8 kwietnia 2005 r.

Prosta cyprysowa trumna z ciałem Papieża stała na Placu św. Piotra przed bazyliką. W miejscu, z którego Jan Paweł II tak wiele razy przemawiał do ludzi. Teraz przybyli, by towarzyszyć mu po raz ostatni.

Ceremonia pogrzebowa była piękna. Dostojna, niemal mistyczna. Zaczęła się od obrzędu zamknięcia trumny. Włożono do niej dokument zapieczętowany w metalowej tubie – tzw. rogito. Był to spisany po łacinie życiorys Papieża, poprzedzony informacją: „W blasku Chrystusa zmartwychwstałego, 2 kwietnia roku Pańskiego 2005 o godz. 21.37 wieczorem, gdy sobota dobiegała kresu i w liturgii rozpoczął się już Dzień Pański w Oktawie Wielkanocy, Niedziela Bożego Miłosierdzia, umiłowany Pasterz Kościoła Jan Paweł II przeszedł z tego świata do Ojca. Jego odejściu towarzyszył modlitwą cały Kościół, zwłaszcza młodzież”.

Następnie dokonano obrzędu przykrycia twarzy Papieża białym welonem. Kard. Dziwisz wspominał później, że był to najtrudniejszy moment w jego życiu. Chwila, w której chyba najbardziej odczuł ból rozstania. Odtąd nie będzie już mógł oglądać jego twarzy... Pocieszenie stanowiły słowa modlitwy, która towarzyszyła temu obrzędowi: „Wierzimy, że życie Jana Pawła II jest obecne w Tobie. Jego twarz, nieoświecona już światłem tego świata, niech będzie na zawsze oświecona Twoim wiecznym i niewyczerpanym Światłem. Jego twarz, która badała Twoje szlaki, żeby wskazać je Kościołowi, niech cieszy się Twoją łaską. Jego twarz, której my już nie będziemy oglądać, niech cieszy się Twoją obecnością”.

Na uroczystości pogrzebowe, oprócz rzesz pielgrzymów, przybyło 80 przywódców państw świata, w tym koronowane głowy. Oprócz duchowieństwa katolickiego ze wszystkich krajów obecne były delegacje Kościołów prawosławnych, protestanckich, przybyli również przedstawiciele judaizmu, islamu. Patriarchowie z katolickich Kościołów wschodnich odprawili egzekwie.

To właśnie na pogrzebie Jana Pawła II rzesze wznosiły słynne już dzisiaj okrzyki: „Santo subito!” (Święty natychmiast!). Wtedy też padły słowa ówczesnego dziekana Kolegium Kardynalskiego, kard. Josepha Ratzingera: „Możemy być pewni, że nasz umiłowany Papież jest obecnie w oknie Domu Ojca niebieskiego, widzi nas i nam błogosławi”.

A w testamencie papieskim czytamy:

**CZUJĘ, ŻE ZNAJDUJĘ SIĘ CAŁKOWICIE W BOŻYCH RĘKACH – I POZOSTAJĘ NADAL DO
DYSPOZYCJI MOJEGO PANA, POWIERZAJĄC SIĘ MU W JEGO NIEPOKALANEJ MATCE
(TOTUSTUUS).**

W tym samym czasie tysiące Polaków w czarnych strojach zgromadziły się na pl. Piłsudskiego. Byli też tacy, którzy czuwalili tam przez całą noc. W sumie ponad 100 tys. ludzi: harcerze, delegacje szkół, studenci. Żegnali Papieża, tak jak cały świat. W górze powiewały flagi i transparenty.

O 10.00 zawyły syreny. Rozległo się bicie kościelnych dzwonów. Wszyscy w absolutnej ciszy oglądali transmisję ceremonii pogrzebowej. Z zapartym tchem obserwowali, jak wiatr otwierał kolejne stronicie leżącego na trumnie ewangeliarza. Nikt nie miał wątpliwości, że to znak Ducha Świętego. Było to swoiste misterium.

Kiedy o 12.40 trumnę z ciałem Papieża niesiono do Bazyliki św. Piotra, armaty ustawione przy Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie wystrzeliły 26 razy – bo tyle było lat pontyfikatu Jana Pawła II. Potem ludzie znów gromadzili się na ulicach, palili znicze i kładli kwiaty. Po południu masowo brali udział w Mszach św. za duszę Papieża. Wieczorem ponad 200 tys. osób przeszło w Marszu Wdzięczności za Jana Pawła II. Wyruszyli z pl. Piłsudskiego, śpiewając „Barkę”. Całymi rodzinami, z małymi dziećmi. Było dużo młodzieży. Różnej: dyskotekowej, dresiarzy, także studentów. Byli również kibice Legii Warszawa. Wszyscy chcieli w ten sposób pożegnać Papieża, oddać mu ostatni hołd. Z zapalonymi świecami w rękach szli Marszałkowską, Królewską aż na pl. Zamkowy. Tam o 21.37 unieśli w górę płonące znicze. Zapadła cisza. Potem w mieście zawyły syreny. I cała

Warszawa zgasła. Na 5 minut ludzie zgasili światła w swych domach. Na sygnał młodych, którzy SMS-ami rozsyłali taką prośbę. Zgasł nawet zegar milenijny na Pałacu Kultury.

„NIE CAŁY UMIERAM...”.

Jak twierdzi kard. Stanisław Dziwisz, Papież odchodził spokojnie. – Ludzie myślą, że te ostatnie godziny spędzone przy gasnącym Ojcu Świętym były dramatyczne, pełne grozy. Tak nie było. Bo Ojciec Święty stwarzał atmosferę wielkiego spokoju. On naprawdę wierzył, że idzie do Pana. Był tego w pełni świadom. W tych ostatnich chwilach, gdy byliśmy przy nim, widzieliśmy, że śmierć była dla niego przejściem do innego życia – mówił mi kard. Dziwisz w wywiadzie dla „Niedzieli”.

Znamienne, że po Mszy św. żałobnej w Watykanie, zanim lektykarze wnieśli trumnę do Grot Watykańskich, zatrzymali się na schodach, unieśli ją w górę i zwrócili w stronę zgromadzonych. Na znak pożegnania Papieża z ludźmi. I z ziemskim światem.

Odszedł, ale nie umarł. Jak sam bowiem napisał w „Tryptyku rzymskim”, trawestując Horacego: „Przecież nie cały umieram. To, co we mnie niezniszczalne, trwa”.

Milena Kindziuk , artykuł z portalu tygodnika *Niedziela*

O godzinie 21.37 10 lat temu Pan Bóg wezwał do siebie swojego sługę, Jana Pawła II. W każdą rocznicę śmierci papieża Polaka zatrzymajmy się na chwilę i oddajmy cześć Jego pamięci. Zapalmy świecę, pomódlmy się ...

Święty Jan Paweł II był człowiekiem wyjątkowym. Roztaczał wokół siebie aurę miłości, a całe jego życie to zapis apostolskiego powołania. Objął pontyfikat w trudnych czasach, gdy świat był podzielony między wpływy dwóch imperiów. Rozpad świata zimnej wojny i podziałów ideologicznych to również jego zasługa. Wielkość tej postaci doceniają wszyscy, nie tylko katolicy. Prowadził dialog z innymi religiami, przełamywał stereotypy, zawsze stawiał, jako najważniejszą cnotę, miłość bliźniego.

M.K.

Warsztaty z Panią Krystyną Lauks

Przed Niedzielą Palmową gościliśmy w szkole panią Krystynę Lauks, twórczynię ludową, pod okiem której poszczególne klasy przygotowywały wielkanocne palmy. Bазie, bukszpan, suche trawy i kolorowe kwiaty misternie uformowane z krepiny – to wszystko stało się bazą każdej palmy. Przy pomocy Pani K. Lauks i Pani J. Sobutkowskiej przygotowanie takiej palmy stało się proste. Dzięki zajęciom poznaliśmy nie tylko technikę przygotowania, ale też i symbolikę wielkanocnej palmy.

Palma - symbol zmartwychwstania i nieśmiertelności duszy

Do dziś wszędzie w Polsce sporządzane są z gałązek wierzbowych, ozdabiane wstążkami i kwiatami. Wierzba uznawana była za roślinę „miłującą życie”, dlatego zawsze umieszczano ją w palmach. Używano też gałązek innych roślin: cisu, borówek, bukszpanu, barwinka, tui. Tradycyjnie za święte uchodziło albo drzewo „wiecznie zielone”, albo to, które pierwsze wypuszczało wiosną liście. Dla plemienia Polan, naszych przodków, była to wierzba. Zwyczaj cięcia wiosną zieleniejących gałązek wziął się z wiary, że drzewo może udzielać człowiekowi siły vitalnej. Poświęconymi w kościele palmami kropiono domostwa, obejścia i bydło w oborze. Zawieszona pod strzechą miała chronić od złego, czarów, nieszczęścia i choroby, a przede wszystkim – od ognia. Poświęcone palmy przechowywano z szacunkiem do następnej Wielkanocy. Bазie wierzbowe, nazywane też kotkami, były symbolem budzącej się przyrody i czasem jedzono je, aby zapobiec chorobom. W tekście Zofii Kossak czytamy: „Wychodząc po nabożeństwie z kościoła, należy połknąć parę poświęconych baziok. Miękkie, kosmate,

z trudem przechodzą przez krtań, lecz zabieg wart jest trudu, chroni bowiem od chorób gardła na przeciąg roku”. Bazi nie można było zmarnować. Dlatego po ich spaleniu popiół rozsypywano, aby nieszczęścia i choroby omijały domostwo, a urodzaj był bogaty.

Zespół redakcyjny



N/z Pani Krystyną Lauks
z uczniami kl. Vb

Wielkanoc obchodzi się wiosną

Wielkanoc obchodzi się wiosną

W te Święta maluje się jajka, są one nazywane pisankami, kraszankami, przygotowuje się koszyczki ze święconką...

Wielkanoc to jedno z najpiękniejszych świąt chrześcijańskich. W Wielką Niedzielę dzwony w kościele ogłaszają światu, że Chrystus Zmartwychwstał ! Cała rodzina zasiada do uroczystego śniadania. Na wielkanocnym stole stoi koszyczek, a w nim cukrowy baranek, pisanki i pokarmy poświęcone w Wielką Sobotę. Wszyscy dzielą się jajkiem, życząc sobie pomyślności, zdrowia i błogosławieństwa Bożego. Z Wielkanocą wiąże się wiele pięknych legend i ludowych zwyczajów. Przypomnijmy niektóre z nich, te związane z jajkiem. Właśnie ono, raz w roku, na Wielkanoc, występuje w głównej roli!

„JAJKOWE” PRZESĄDY

Jajko – to znak wszelkiego początku, narodzin i zmartwychwstania. W ludowych wierzeniach jajko było lekarstwem na choroby, chroniło przed pożarem i złymi duchami, zapewniało urodzaj w polu i ogrodzie, a nawet powodzenie w miłości. Wierzono, że jajko ma znaczenie magiczne, dlatego używano go jako kamienia węgielnego przy budowie nowych domów. Noworodka myło się w wodzie, do której wkładano, poza innymi przedmiotami mającymi zapewnić szczęście i bogactwo, również jajo. Wydmuszki pisanek wielkanocnych położone pod drzewami owocowymi miały chronić je przed szkodnikami. Pisanek zakopywano pod progiem domu w celu zagrozenia dostępu siłom nieczystym. W mitologiach wielu ludów można znaleźć opowieść o jaju, z którego powstał świat. Jajko uważano również za symbol zmartwychwstania, ukrytego w zarodku nieustannie odradzającego się życia w przyrodzie, tajemniczej siły istnienia. Z jajka wykluwa się kurczak, który jest symbolem nowego życia.



Dziś święta wielkanocne zostają często sprowadzone do żółciutkich kurczaków, puchatych baranków, kolorowych jajek, koszyka wielkanocnego i rodzinnego śniadania. Zadbajcie oto, żeby Triduum było dla nas okazją do wspólnej radości, bycia razem, ale również refleksji nad sobą, nami, światem, tym jak i dokąd zmierzamy. Opowieści księdza Jana Twardowskiego bardzo nam w tym pomagają, bo jak sam pisze:

Święta przychodzą i odchodzą, jak pociągi na dworcu. Pociąg przyszedł i odszedł. Święcone zjedzone. Znowu lekcje, nowe długopisy, bo stare się wypisały. Nowe zeszyty, bo stare już niepotrzebne. (...) Pamiętajmy Pana Jezusa, który w trudnych chwilach kochał ludzi i chciał, żeby byli lepsi.

Mamy przypomnieć sobie Pana Jezusa i wielkie prawdy wiary.

Święta po to przychodzą, żeby nauczyć się więcej miłości.

Są po to, żeby po Wielkanocy być lepszym niż przed Wielkanocą.

Poranek Wielkanocny wszystko przemieniał –

nie ma więcej cmentarza, grobu i kamienia.

Świat stał się samym światłem i wprost w okna świeci...



Między innymi do tych treści i wartości ks. J. Twardowskiego odnieśli się uczniowie klas Va, Vb, IV, którzy 30 III pod kierunkiem P. M. Tosiek i P. P. Filipka przygotowali Poranek Wielkanocny.

***Ze świątecznymi życzeniami
i torbą cukierków przybył do nas
ks. proboszcz Jan Cholewa.***



Sprawdzian szóstoklasisty 2015 już za nami

uczniowie klas szóstych pisali sprawdzian szóstoklasisty 2015. W tym roku przystąpiło całej Polski, a w naszej szkole 31.

Środa, 1 kwietnia :
do niego prawie 350 tys. uczniów z

Już po 8.00 wszyscy uczniowie stawili się na szkolnym forum w odświętanych biało-granatowych strojach, starannie uczesani. Odliczali minuty, oczekując na rozpoczęcie pierwszego, tak ważnego sprawdzianu. Przybyli rodzice, by wesprzeć swe latorośle i trzymać kciaki. W czasie przerwy między częściami sprawdzianu przygotowali dla dzieci poczęstunek, który uzupełnił zapasy energii potrzebne podczas wytężonej pracy nad testami.

Na języku polskim wszyscy szóstoklasiści mieli m.in. napisać opowiadanie na temat: " Tajemnicze pudełko". Na matematyce najtrudniejsze okazały się trzy zadania otwarte. W jednym z takich poleceń należało obliczyć koszt wysłanych wiadomości sms, w innym - oszacować, ile trzeba kupić worków z ziemią do skrzynek w ogrodzie...

W tym roku po raz pierwszy egzamin składał się z dwóch części. Pierwsza zawierała zadania z języka polskiego i matematyki. Uczniowie na ich rozwiązanie mieli 80 minut (lub 120 min). Po części pierwszej nastąpiła prawie godzinna przerwa, po której rozpoczęła się druga część sprawdzianu - egzamin z języka obcego. Trwał on 45 minut (lub 65 min).

O rezultatach sprawdzianu uczniowie dowiedzą się pod koniec maja. W dniu zakończenia roku szkolnego - 26 czerwca wraz ze świadectwem ukończenia szkoły podstawowej otrzymają wydane przez CKE zaświadczenia o wynikach. Wgrazone w procentach będą podane z części pierwszej (z wyszczególnieniem wyniku dla zadań z języka polskiego i matematyki) i osobno z drugiej. Mamy nadzieję, że w naszej szkole wyniki będą jak najlepsze!

SU



*N/z dyrekcja szkoły: P. Danuta
Stępień i M. Kędzierska oraz
KOMISJA EGZAMINACYJNA:
P. Bogumiła Szulc, P. Katarzyna
Tosiek, P. Bogusława Rajska,
P. Marzena Pawlik, P. Kinga
Poszumaska, P. Ewelina Kacperska
i obserwator zewnętrzny Pan Marek
Ogrodnik - Sekretarz Urzędu Gminy
Wola Krzysztoporska*



**UCZNIOWIE Z NIECIERPLIWOŚCIĄ
I W NAPIĘCIU OCZEKIWALI NA
ROZPOCZĘCIE SPRAWDZIANU**



ŻYCZYMY OSIĄGNIĘCIA WYSOKICH WYNIKÓW !!!

Zespół redakcyjny

SPRAWY I SPRAWKI ZE SZKOLNEJ ŁAWKI

Nauczyciel języka
polskiego pyta
uczniów:

- Jak brzmi liczba
mnoga do
rzeczownika
"niedziela"?
- Wakacje, proszę
pani!

Największym błędem
Bolesława Krzywoustego
było to, że podzielił swoich
synów na pięć części.

Kiedy nadchodzi wiosna, na drzewach lęgną
się listki.

Zaleta pobytu Robinsona na
wyspie: poznał tajniki kuchni
kanibali.



Chłop pańszczyźniany nie miał konia,
więc sam harował jak wół.

Prometeusz dokonał włamania,
wykradając ogień.



Dzień przed imieninami ojciec
zwraca się do Jasia:

- Synku, najlepszym prezentem
od ciebie dla mnie będą
twoje dobre stopnie.
- Nic z tego, tatusiu, już
ci kupiłem skarpetki!

Nauczycielka zadała temat
wypracowania: "Kim
będziesz, jak dorośniesz?"
Jaś napisał: "Najpierw będę
lekarzem, bo tak chce tata.
Potem prawnikiem, bo tak
chce mama. A na końcu
kominiarzem, bo mi też coś
się od życia należy..."

Zagadki
Rosną na gałązkach
puchate i małe,
jak miłe zwierzątka zwa się,
lecz nie miauczą wcale...



Kura je znosi,
maluje się je,
są na Wielkanoc,
każdy to wie ...

NASZA TWÓRCZOŚĆ

Dąb

Rośnie przed domem
Całkiem znajome.
Słyszy, jak ptaki śpiewają,
Czuje, jak liście spadają.
Wie, o czym myśli deszcz
I co robi świerszcz
A gdy przychodzi jesienna pora,
Zrzuca swe liście,
Ale nie wszystkie,
Ale nie szare,
Tylko kolorowe.
Wygląda wspaniale!
Gdy zawieje wiatr,
Szybuje jak ptak.
I nie może dalej lecieć,
Tylko tutaj stać.
Chociaż mija czas...

Z. Mazerant kl. Vb



Spacer wiosną

Wiosna daje tak wiele.
Jest jak świętowanie w niedzielę.
A motyle i bzy pachnące
Są jak magia na olbrzymiej łące.
Niskie kwiatów ukłony
Jak błyszczące w oknach zasłony.
W oddali tulipany mrugają
I w zielone z wiosną rankiem grają.
Serce śpiewa w zachwycie,
Kocham cię, wiosno, nad życie!

A. Cieślak kl. Vb

Lato

Czekam już na lato,
Na gorące słońce.
Na zieloną trawkę i drzewa kwitnące.
Czekam na wakacje,
Na wyjazd nad morze.
Na zabawy z kolegami,
Spacery lasami.
Czekam już na lato,
By góry zobaczyć.
Pięknymi widokami oczy swe uraczę.
Zapamiętam wszystko i w sercu zachowam,
A za rok tam wrócę,
Wspomnienia przywrócę.

K. Galicki kl. Va

Dwie wiosny

Co robi czas wiosenny?
Maluje na twarzy uśmiech promienny.
Biegnać przez łąkę, budzi stokrotki.
Przykleja na ustach uśmiech słodki.
Wiosna pięknymi kolorami
Zawsze tańczy razem z nami.
Ptaków wiele,
Poranne wesele,
Łaskotki,
Migotki,
Zapach słodki...
Taka jest nasza wiosna
Ona śliczna, a ja... miłosna.

A. Cieślak kl. Vb



RADY NIE OD PARADY

Dobre rady dla rowerzystów

Dobre rady dla rowerzystów

1. W pierwszej kolejności powinieneś jechać drogą rowerową, gdy jej nie ma poboczem drogi (gdy go nie ma lub nie nadaje się do jazdy: piach, szkło, dziury) → jedź jezdnią → jeśli tam jednak samochody mogą jechać prędkością pow. 50 km/h → zjedź na chodnik. Zanim wyjedziesz na ulicę, poznaj przepisy ruchu drogowego. Naśladowanie innych i znajomość tylko podstawowych znaków mogą nie wystarczyć.
2. Uważaj na innych rowerzystów poruszających się po drogach rowerowych. Mogą wyjechać zza rogu z takim samym impetem jak ty. Kierowca nie jest jasnowidzem. Jadący za tobą inny rowerzysta też nie.
3. Jeśli już jedziesz po chodniku, to pamiętaj, że pieszy ma na nim pierwszeństwo. Podziękuj, kiedy usunie się na bok, żeby cię przepuścić.
4. Drogą rowerową nie należy tylko do ciebie, jedź więc jej prawą stroną. Pamiętaj o tym również na jezdni.
5. Na dziurawej drodze (i każdej innej również) nie wykonuj nagłych, gwałtownych skrętów. Kierowca i pieszy mogą nie zdążyć z reakcją.
6. Nie skracaj trasy, jadąc pod prąd drogą jednokierunkową. Dostosuj prędkość, z jaką się poruszysz, do okoliczności.
7. Jadąc chodnikiem, nie dzwoń na pieszych, bo mogą odbierać to jako próbę wymuszenia pierwszeństwa, lepiej powiedz "Przepraszam".
8. Pamiętaj, że z samochodu zaparkowanego przy krawężniku może chcieć wysiąść kierowca lub dziecko, jedź ostrożnie.
9. Kiedy zapada zmrok, włącz oświetlenie, załóż odblaski – to dla Twojego bezpieczeństwa. To, że Ty widzisz nadjeżdżający samochód z 250m, nie znaczy, że kierowca tego pojazdu widzi Ciebie.
10. Odblaski w pierwszej kolejności zakładamy na LEWAŁ nogę (kierowcy jadącemu za Tobą będzie coś „mrugało”, więc jest większą szansą, że Cię zauważy).
11. Jeśli wieczorem zakładasz kamizelkę i plecak, to kamizelkę załóż NA PLECAK, a nie pod niego.
12. Parkując rower przypnij go za ramę i za koło do stojaka lub słupa.



FOTORELACJA Z UROCZYSTOŚCI I WYCIECZEK



ADRES BRATKA:

*Szkoła Podstawowa im. ks. Mariana Wiewiórowskiego w Gomulinie
ul. Szkolna 2 97-371 Wola Krzysztoporska*